

Lekcja 12

16 września

WEZWANIE DO POWSTANIA

Część I: Przegląd

Tekst przewodni: Ef 6,10-11.

Zakres studium: Ef 6,10-20; Pwt 20,2; Rz 13,11-14; 1 Tes 5,6-8; 1 Kor 15,23-24.

Wprowadzenie: W *Liście do Efezjan* Paweł powiązał ze sobą kilka zasadniczych faktów dotyczących ewangelii, mianowicie (1) fakt, iż Pan przywrócił jedność Żydów i pogan, mężów i żon, dzieci i rodziców, niewolników i właścicieli; (2) fakt, iż zostaliśmy odrodzeni, wzbudzeni z martwych, podniesieni i wywyższeni z Chrystusem; (3) fakt, iż Bóg udzielił nam błogosławieństw i darów oraz (4) fakt, iż zostaliśmy włączeni do Kościoła Bożego zjednoczonego w Panu. Czy wszystkie te fakty oznaczają, że historia zbawienia dobiegła końca i nie mamy nic więcej do zrobienia? Nic podobnego!

W ostatnim rozdziale *Listu do Efezjan* Paweł przypomina swoim adresatom i nam wszystkim, że chrześcijanie to ludzie nie tylko zbawieni ludzie zgromadzeni w owczarni Jezusa. Apostoł podkreśla, że chrześcijanie, którzy zostali przyłączeni do królestwa Pana, mają za zadanie tego królestwa bronić i je rozszerzać. Są jak żołnierze w Bożym wojsku. Jednak ich wojowanie nie polega na tym, na czym polegało wojenne rzemiosło rzymskich legionów. W swojej walce nie posługują się fizycznym orężem i przemocą. Walcząc z duchowym wrogiem, stosują duchowe uzbrojenie. Wielki bój rozpoczął się jako bunt przeciwko panowaniu Boga „w okręgach niebieskich”, wszczęty przez „diabła” i „władców tego świata ciemności”, „złe duchy” (Ef 6,11-12).

Źródłem mocy i siły chrześcijan nie są ich mięśnie, broń czy wojskowe zdolności. Ich jedynym źródłem mocy jest Pan. Walczą tak, jak On walczył, krusząc zło i ziemskie siły mocą miłości i sprawiedliwości płynącą z krzyża. Nie jest to ich krzyż, ale krzyż Pana Jezusa Chrystusa. To Pan na krzyżu odniósł zwycięstwo nad złymi mocami. To On zmartwychwstał i wstąpił do Nieba. Na mocy Jego zwycięstwa udziela swemu Kościołowi mocy swojego zmartwychwstania, życia i błogosławieństw (Ef 1), swoich darów (Ef 4) oraz swojej broni (Ef 6). Chrześcijanie walczą odziani w zbroję Chrystusa, uczestnicząc w bitwie, której wynik już został rozstrzygnięty.

Tematy lekcji

1. Przyłączając się do Kościoła chrześcijanin tym samym przystępuje do duchowej walki, w której stawką są losy wszechświata.
2. Jednak chrześcijanin nie musi się lękać, bo Pan wyposaża go w swoją siłę i zbroję. Chrześcijanin musi tylko wiernie stać przy Panu.

Część II: Komentarz

Po zwycięskiej stronie

Kiedy Paweł napisał „w końcu” (Ef 6,10), nie miał na myśli tego, iż zamierza zmniejszyć intensywność wzniesłego opisu wizji chrześcijańskiego życia. Swoją list postanowił zakończyć wezwaniem do walki. Owszem, ewangelia głoszona przez Pawła jest przesłaniem pokoju, ale właśnie dlatego, że we wszechświecie toczy się

ciągły bój obejmujący wszystkich - poczynając od Boga na Jego niebiańskim tronie, a skończywszy na ludziach w najdalszych zakątkach świata. Ewangelia jest przesłaniem pokoju, bo mówi o zwycięstwie odniesionym w owym boju przez Boga.

Bój toczy się o każdego z nas - o to, po której staniemy stronie. Prawdziwi chrześcijanie to ci, którzy stają po stronie Boga. Ten wybór sprawia, że wkraczają w ogień bitwy. Jednak nie muszą się obawiać. Przeciwnie, wiedząc, że dokonali właściwego wyboru i stanęli po zwycięskiej stronie, muszą pamiętać, że nie są sami i że otrzymali wyposażenie do walki niezbędne do zwycięstwa. Wystarczy, że wytrwają po właściwej stronie. Owo ostatecznie jest tak ważne, iż w Ef 6 apostoł trzykrotnie wzywa chrześcijan, by trwali przy Bogu (Ef 6,11.13-14).

„Jak tu stoje!”

W 1521 roku Marcin Luter (1483-1546) był już wiodącym głosem Reformacji. Studiując *Pismo Święte* w oryginalnych językach, augustiański mnich, który został profesorem teologii biblijnej na Uniwersytecie Wittenberskim, doszedł do dwóch ważnych wniosków na podstawie teologii Pawła. Po pierwsze, zrozumiał, że usprawiedliwienie grzesznika jest oparte na łasce Boga, a grzesznik przyjmuje je przez wiarę. To zrozumienie zostało zdefiniowane w protestanckich zasadach *sola gratia* i *sola fide*. Po drugie, pojął, iż *Pismo Święte* stanowi samowystarczalne objawienie Boga, a zatem *Biblia*, a nie dekrety soborów czy papieskie bulle, jest jedyną i ostateczną regułą wiary i autorytetem w Kościele. Ta zasada głoszona przez Reformację nosi miano *sola scriptura*.

Kiedy te pojęcia stopniowo kształtowały się w umyśle Lutra, Johann Tetzel handlował odpustami w okolicach Wittenbergi, czym sprowokował Lutra do wystąpienia przeciwko wyraźnym nadużyciom w Kościele. 31 października 1517 roku Luter wywiesił swoje słynne 95 tez przeciwko nauce o odpustach. Jednak zamiast wywołać powszechną i głęboką reformację w Kościele, Luter ściągnął na siebie ataki mające go uciszyć. Podczas sejmiku w Augsburgu w 1518 roku Luter przedstawiał *Pismo Święte* jako wyłączną podstawę wiary, moralności i teologii. Jednak rosnąca popularność jego twierdzeń w Niemczech wywoływała coraz większy nacisk ze strony papieża, więc Luter w 1519 roku zgodził się nie publikować swoich poglądów, pod warunkiem, że jego przeciwnicy odstąpią od prześladowania go.

Jednak kiedy w 1520 roku ataki znowu się nasiliły, Luter postanowił upublicznić swoje usilne wezwanie do reformacji Kościoła. W tym celu wydał serię traktatów. W tych broszurach przy pomocy *Pisma Świętego* obalał papieskie pretensje do absolutnej władzy w Kościele i świecie sprawowanej za pośrednictwem kościelnej hierarchii, a także pretensje Kościoła do administrowania łaski Bożej przy pomocy sakramentów i kapłaństwa. Luter stanowczo stwierdził, że Kościół potrzebuje powrotu do biblijnej zasady kapłaństwa wszystkich wierzących, którzy przez wiarę mają bezpośredni przystęp do Boga i Jego łaski.

Papież Leon X odpowiedział na to wydaniem w 1520 roku bulli *Exsurge Domine*, w której wskazał czterdzieści jeden rzekomych teologicznych błędów znalezionych w pismach Lutra. W tym samym roku Luter został ekskomunikowany, a jego pisma nakazano spalić. Luter odpowiedział pięknym za nadobne. Kiedy papieska bulla dotarła do Wittenbergi w grudniu 1520 roku, doktor Marcin spalił ją publicznie. Napięta sytuacja przerodziła się w otwartą wojnę. Karol V, młody cesarz, który właśnie wstąpił na tron, usiłował zaprowadzić spokój w cesarstwie. W tym celu wezwał Lutra wiosną 1521 roku na sejm w cesarskim mieście Wormacji (w pobliżu Frankfurtu nad Menem), gdzie Luter miał zdać sprawę ze swoich poglądów i czynów. Reformator miał się udać

do Wormacji pod ochroną Fryderyka Saskiego, założyciela Uniwersytetu Wittenberskiego i obrońcy reformatora. Marcin Luter był zdecydowany walczyć w obronie prawdy Bożej. Podczas podróży na sejm miał powiedzieć: „Wjadę do Wormacji pod sztandarem Chrystusa wzniesionym przeciwko bramom piekła” (Roland H. Bainton, *Here I Stand: A Life of Martin Luther*, Nashville 1950, s. 179).

Luter stawiał się na sejmie 16 kwietnia 1521 roku i dowiedział się, że ma wystąpić przed zgromadzeniem o godzinie szesnastej następnego dnia. 17 kwietnia stanął przed sejmem. Przewodniczący posiedzeniu dostojnik zapytał go, czy jest gotów odwołać to, co napisał w swoich pismach. Zdając sobie sprawę z powagi chwili i wpływu tego, co miało się wydarzyć, na dalsze głoszenie ewangelii, Luter uchylił się od pochopnej odpowiedzi i poprosił o czas na zastanowienie. Dano mu jeden dzień, po czym wrócił przed zgromadzenie 18 kwietnia o godzinie szóstej po południu.

Jego zachowanie i głos były znacznie pewniejsze niż poprzedniego dnia. Przemawiał zdecydowanie i wyraźnie. Przyznał, że pisma zgromadzone przed nim zostały napisane przez niego, a następnie wyjaśnił, iż nie może odwołać poglądów w nich wyrażonych, które podzielił na trzy kategorie, wszystkie jednakowo nieodwołalne: (1) głoszące ogólne nauki chrześcijaństwa, (2) odrzucające papieskie wypaczenia powodujące ucisk narodu niemieckiego oraz (3) obnażające nadużycia konkretnych osób. Luter zażądał podważenia jego rzekomych błędów na podstawie *Pisma Świętego*, a nie twierdzeń kościelnych hierarchów.

Przewodniczący upomniął Lutra, iż powołując się na *Pismo Święte* jako ostateczny autorytet, lekceważy autorytet Kościoła i naraża jego reputację, zarzucając mu wielowiekowe trwanie w błędach. Tak więc wezwał Lutra, by nie wdając się w szczegóły udzielił jasnej odpowiedzi, czy odwoła to, czego nauczał. Odpowiedź Lutra na to wezwanie przeszła do historii: „Skoro Najjaśniejszy Pan i wasze miłości domagacie się prostej odpowiedzi, odpowiem nie owijając w bawełnę. Póki nie zostanę przekonany przez *Pismo Święte* i jasne rozumowanie - jako że nie przyjmuję autorytetu papieży i soborów, jako sprzecznych ze sobą nawzajem - sumienie moje jest związane Słowem Bożym. Nie mogę niczego odwołać i nie odwołam, bo przeciwieństwo sumieniu nie jest rzeczą bezpieczną. Jak tu stoję, nie mogę inaczej. Tak mi dopomóż Bóg! Amen!” (Bainton, *Here I Stand: A Life of Martin Luther*, s. 185).

Historycy zauważyli, że słowa „Jak tu stoję, nie mogę inaczej”, nie zostały zanotowane w oficjalnym protokole sejmowym, ale zostały wydrukowane w pierwszej wydanej drukiem wersji przemowy Lutra (Bainton, s. 185). Ellen G. White także cytuje te słowa jako wypowiedź Lutra (zob. *Wielki bój*, wyd. 20, Warszawa 2019, s. 102). Wielu historyków jest zdania, że Luter wypowiedział te słowa, ale zostały one pominięte przez sekretarza sporządzającego protokół. Jakkolwiek Luter wyraził swoje stanowisko, jego stawienie się przed sejmem było przejawem odwagi. Reformator stanął w obronie prawdy, ewangelii, Boga i zbawienia ludzkości.

Jeden szczery, napełniony Duchem Świętym, poświęcony chrześcijanin opowiadający się za Chrystusem może odmienić bieg dziejów świata. Luter bronił się nie podnosząc głosu i nie uciekając się do dramatycznych gestów. Przemawiał z wiarą. Nie polegał na swojej mocy czy sprycie. Udając się do Wormacji wiedział, że z góry zostanie skazany na śmierć. Jednak przemawiał jako bojownik Chrystusa okryty zbroją Bożą. Bitwa, do której stanął, nie była jego bitwą, ale Bożą. Mógł powiedzieć jedynie „Jak tu stoję”, a Bóg zmienił bieg historii świata i dzieje wielkiego boju.

Część III: Zastosowanie

1. Przeczytaj poniższe pytania i poproś uczestników lekcji, by zastanowili się nad nimi osobiście. Choć Paweł wzywa nas, byśmy „stali” mocno w Panu, czasami potykamy się i upadamy. Przypomnijcie sobie, jak często upadaliście na polu duchowej walki. Wymieńcie szczególnie dotkliwe z nich i zastanówcie się, co było ich powodem. Jakiej części zbroi Bożej zabrakło wam w tych przypadkach? Jakich elementów tej zbroi nie użyliście na czas, by zapobiec upadkowi? Co możecie zrobić, by takie sytuacje się nie powtarzały i byście mogli skutecznie toczyć duchową walkę u boku braci i sióstr w społeczności wiary? Poproś dwie lub trzy osoby, by podzieliły się z uczestnikami lekcji swoją odpowiedzią. Pamiętajcie o Bożej obietnicy: „Choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie” (Prz 24,16).

2. Paweł wezwał Efezjan, by „umacniali się w Panu” (Ef 6,10). Apostoł tak często używa wyrażenia „w Chrystusie”, iż nie sposób przeoczyć faktu, że traktował je jak integralną część głównego tematu listu - ewangelii (zob. np. Ef 1,1.3-4.7.9-11.13.20; 2,6-8.13.15.21-22; 3,6.11.21; 4,21.32). W świetle tych wersetów zadaj uczestnikom lekcji następujące pytania i poproś, by rozważyli je w świetle słów Jezusa zapisanych w J 15,4-8: Co Paweł chciał wyrazić posługując się wyrażeniem „w Chrystusie”? Dlaczego tak często korzystał z tego wyrażenia?